

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Oflag II C Woldenberg – analiza socjologiczna enklawy wojennej

STRESZCZENIE Przedmiotem analizy jest obóz dla oficerów Oflag II C Woldenberg, jako enklawa i eksklawa wojenna z lat 1939–1945. Woldenberg to obecnie Dobiegniew w województwie lubuskim. Obozy jenieckie tworzone przez niemieckich nadzorców z Wehrmachtu to przykłady eksklaw, nastawionych na izolację w złych warunkach tysięcy żołnierzy i oficerów oraz wykluczenie ich z normalnego życia. Organizacja życia jeńców wewnątrz świata podwładnych, zwłaszcza działalność kulturalna, edukacyjna, sportowa to przykłady tworzenia enklaw umożliwiających przetrwanie. W artykule skoncentrowano się na studium przypadku Oflagu II C Woldenberg (w tym zwłaszcza enklawie sportowej). Problematykę obozową przedstawiono przy użyciu pojęć eksklaw i enklaw, prowadząc do skonstruowania typologii: enklaw/eksklaw przestrzennych, funkcjonalnych, statusowych, repertuarowych oraz wielorakich enklaw/eksklaw sportowych (związanych z dyscyplinami sportowymi, klubami, rolami zawodników, amatorów, kibiców, instruktorów, władz obozowych, wydarzeniami sportowymi i zajęciami w-f).

Artykuł stanowi studium z pogranicza historii i socjologii (socjologii kultury i socjologii sportu), zmierzające do wykazania

SŁOWA KLUCZOWE OFLAG,
OBÓZ JENIECKI, ENKLAWA,
EKSKLAWA, SPORT,
SOCJOLOGIA SPORTU

przydatności pojęć enklaw i eksklaw do analizy świata społecznego oflagu – obozu; a także przykład pewnej „gry socjologicznej”.

Wprowadzenie

Oflag to skrót od niemieckiego *Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere*, czyli obozu jenieckiego, w którym trzymani byli oficerowie więźni do niewoli w czasie działań wojennych lub okupacji podczas drugiej wojny światowej. Numery rzymskie oznaczają prowincje wojskowe Rzeszy niemieckiej, w których znajduje się obóz, natomiast litery alfabetu – kolejność ich powstawania („a” to chronologicznie pierwszy rzut, „b” – drugi, „c” – trzeci). Niektóre usytuowano w istniejących obiektach, na przykład koszarach wojskowych, inne budowano specjalnie dla jeńców wojennych, ich własnymi rękami. W XX prowincjach niemieckich znajdowało się ponad 150 obozów dla tysięcy jeńców wojennych z całej Europy. W zasadzie oddzielnie gromadzono oficerów (oflagi) oraz podoficerów i żołnierzy szeregowych (stalagi), z uwagi na wymogi konwencji genewskich. Żołnierze mogli i musieli pracować fizycznie, oficerowie nie mogli, nawet gdyby chcieli. Jednych wykańczano przymusową pracą ponad siły, innych przymusową bezczynnością, prowadzącą do obłędu. Wszystkich trzymano za drutami, głodzono, szykanowano.

Polski żołnierz i oficer zyskiwał tożsamość jeńca wojennego, dokumentowaną wpisem do ewidencji i wydaniem tzw. nieśmiertelnika – blaszki z nazwą obozu i swoim numerem. Blaszkę należało nosić na szyi, aby po śmierci umożliwiła identyfikację zwłok. Drugą część odłamywano i przysyłało rodzinie. Na nieśmiertelniku mojego dziadka, kapitana Konrada Majcherskiego, jeńca oflagów w Itzehoe, Sandbostel, Lubece i Woldenbergu, wyryto „Kr. ff. Lager Xa, gef 613”. Numerem X był oznaczony okręg Hamburga, X A to oflag w Itzehoe i Sandbostel; natomiast numerem II oznaczono okręg Szczecina, w którym znajdował się Oflag II C Woldenberg. Na każdym wysłanym z oflagu liście jeńiec musiał umieszczać swój *gefangennummer*. W tekście uwzględniam korespondencję obozową Konrada Majcherskiego, gdyż opracowanie wymaga wykorzystania dokumentów osobistych i innych informacji historycznych, a następnie ich analizy socjologicznej, w której przydatne są pojęcia instytucji totalnych, instytucji kulturalnych, miejsca i przestrzeni, enklawy i eksklawy.

Autorzy tekstów zamieszczonych w tomach *Enklawy życia społecznego* podają, że terminy „enklawa” i „eksklawa” wywodzą się z języka francuskiego, od czasowników *enclaver* (włączyć) oraz *exclaver* (wyłączyć); polskie tłumaczenie zachowuje francuską konotację. (Pirveli, Rykiel 2007: 13). Jak zauważa Marian Golka, enklawy mogą być dostrzegane zarówno przez uczestników życia społecznego, jak i zewnętrznych obserwatorów (Golka 2007). Podobnie jak w wypadku rozważań dotyczących świata sztuki, za celowe uważam łączne zastosowanie obu pojęć (Matuchniak-Krasuska 2009). Pojęcie enklawy konotuje odrębność, inkluzyjność, tożsamość, integrację, więź społeczną, aktywność aktorów społecznych wewnątrz systemu. Komplementarne, choć rzadziej używane pojęcie eksklawy, konotuje natomiast ekskluzywność, wykluczenie, izolację, marginalizację, odmienność i stygmatyzację, poddanie zewnętrznej opresyjnej władzy i dominacji. Chronologicznie pierwotne wydaje się tworzenie eksklawy przez dysponujących władzą, a wtórne – tworzenie enklaw wewnętrznych przez aktorów zdominowanych. Układ taki odpowiada sytuacji obozu jenieckiego. Wykorzystanie pojęć enklawy i eksklawy do opisu struktury i dynamiki pola społecznego oraz działań aktorów społecznych, definiowanych za Pierre'em Bourdieu, wydaje się przedsięwzięciem zasadnym. Zagadnienie to wymaga odrębnego opracowania (Bourdieu 2001; Bourdieu 2009; Matuchniak-Krasuska 2010).

Oflagi – obozy jenieckie – to klasyczne instytucje totalne w rozumieniu Ervinga Goffmana (Goffman 1975). Władza należała do „personelu” (*staff*) – niemieckiej wojskowej komendy

obożu. Polscy oficerowie, podoficerowie, podchorążowie i szeregowcy jako jeńcy wojenni należeli do kategorii „podwładnych” (*inmates*). Oflag był eksklawą wojenną o charakterze politycznym i przestrzennym. Na długie lata wojny i okupacji polscy jeńcy byli zamknięci „za drutami”, słoczeni, głodzeni i dręczeni przez niemieckich nadzorców. Wykluczenie z normalnego życia, pozbawienie rodziny i ojczyzny, niszczenie zdrowia fizycznego i psychicznego, eliminowanie ze świata żywych było zadaniem okupanta. Tworzenie enklaw służących przetrwaniu było główną strategią jeniecką. Wypada zatem opisać eksklawy i enklawy przestrzenne w Oflagu II C w Woldenbergu – Dobiegniewie: konstrukcję i plan obozu, ogrodzenia z drutów kolczastych, baraki mieszkalne dla jeńców i pomieszczenia dodatkowe (jadalnie, świetlice, kaplicę, kantynę). W oflagu prowadzono działalność oświatową, kulturalną, sportową, polityczną, konspiracyjną, które można potraktować jako enklawy funkcjonalne. Niemiecką cenzurę listów, paczek, spektakli teatralnych, uroczystości religijnych, obok regulaminów dotyczących całego życia obozowego, należy uznać za kolejne procedury kreowania eksklaw wewnątrz obozu. Nadzorcy hitlerowscy specjalizowali się w konstruowaniu eksklaw, polscy jeńcy – w tworzeniu enklaw funkcjonalnych umożliwiających „wyzwolenie” w niewoli. Oflagi niemieckie to eksklawy polityczno/przestrzenne zgodne z konwencjami genewskimi w teorii, choć niezupełnie w praktyce. Łagry sowieckie to eksklawy polityczne i przestrzenne niespełniające konwencji genewskich, gdyż Związek Radziecki ich nie podpisał. W literaturze przedmiotu zdarzają się opracowania porównawcze (Honka 1998; Rezler-Wasielewska 2001).

Dane historyczne

W 1939 roku Niemcy założyli na terenie Polski 23 obozy dla jeńców wojennych, a w następnych latach – kolejnych sześć (w tym Oflag II C Woldenberg), w których komasowali jeńców polskich. Po kampanii wrześniowej do niewoli niemieckiej trafiło prawie 20 tysięcy polskich oficerów, kolejni dołączyli po przejściu internowanych z Rumunii i Węgier oraz po upadku powstania warszawskiego. W 1944 roku polscy oficerowie i niektórzy żołnierze byli zgrupowani w czterech obozach: Oflagu II C w Woldenbergu (Dobiegniew), Oflagu II D w Gross Born (Borne Sulinowo), Oflagu VI B w Doessel i Oflagu VII A w Murnau. Oprócz tego istniało 20 stalagów na terenie obecnej Polski i ponad 200 na terenie całej Rzeszy. Pełną listę zawiera *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939–1945* wydany przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (Kobylarz, Sznotala 2010).

Oflag II C Woldenberg był największym obozem jenieckim dla polskich oficerów w czasie drugiej wojny światowej. Funkcjonował od 21 maja 1940 roku do 25 stycznia 1945 roku. W latach 1940–1942 Niemcy przewieźli tu oficerów i szeregowych z likwidowanych (całkowicie lub częściowo) obozów polskich w Choszcznie, Braunschweigu, Linzu, Lubece, Murnau, Prenzlau, Sandbostel, Laufen i innych. Wiosną 1942 roku, po przewiezieniu 804 oficerów z Oflagu X C Lubeka, oflag osiągnął najwyższy stan osobowy – 6740 jeńców, w tym 5944 oficerów i 796 z niższymi stopniami wojskowymi. Według danych z końca 1943 roku, wszyscy oficerowie mieli wykształcenie średnie (5964) lub wyższe (1161). Oficerowie rezerwy w cywilu byli urzędnikami, lekarzami, adwokatami, nauczycielami, profesorami uczelni, literatami, aktorami, muzykami, plastykami, architektami – przedstawicielami polskiej inteligencji (Bohatkiewicz 1971). Prawie połowę stanowili oficerowie zawodowi (2112). Mój dziadek – Konrad Majcherski był kapitanem, jednym z 832 w tej szarzy; dotarł do Woldenberga 21 kwietnia 1942 roku w transporcie z Oflagu X C Lubeka. Pierwsze wrażenia po przyjeździe do Oflagu II C Woldenberg zawierają jego listy do żony i córki z 25 i 29 kwietnia 1942 roku:

Jestem od 21.IV na nowym miejscu. Bliżej Was, bo tylko 30 km od Piły. Obóz ładnie położony, z nowych warunków jestem zadowolony. Dużo znajomych. (...) Obóz ten jest duży z dala widoczne naokoło lasy, obwód spaceru wynosi około 2 km. Można go śmiało nazwać małym miasteczkiem barakowym, ze wszystkimi rozrywkami kulturalnymi, jak biblioteka, kursy wszelkiego rodzaju, orkiestra symfoniczna na bardzo wysokim poziomie, teatr itp. Włącznie nawet z loterią „szukasz szczęścia wstąp na chwilę”. Wszystkie dochody przeznaczone są na wdowy i sieroty po poległych.

Jest to relacja o terażniejszości, natomiast wszystkie opublikowane teksty zawierają relacje o przeszłości.

Niemiecki dowódca obozu, zarządzający oddziałami Wehrmachtu i Abwehry, spośród najstarszych stopniem oficerów polskich powoływał komendantów polskich, tzw. starszych, dla całego obozu oraz poszczególnych batalionów; dowódców kompanii wyznaczały już polskie władze obozu (Kuropieska 1985: 43). Funkcje komendantów obozu, czyli „najstarszych” pełnili pułkownicy: Ignacy Misiąg, Stefan Biestek, Wacław Szalewicz i Wacław Młodzianowski. Jak pisze J. Bohatkiewicz:

Praca najstarszych obozu była bardzo trudna i odpowiedzialna, zwłaszcza w początkowym okresie niewoli; nic dziwnego, że kadencja ich trwała na ogół krótko, a w kilku wypadkach kończyła się utratą zdrowia lub śmiercią (Bohatkiewicz 1971: 22).

Organizacyjnie Oflag II C Woldenberg dzielił się na „Obóz Wschód” i „Obóz Zachód”, w tym na sześć batalionów, po trzy w każdej części. Bataliony, składające się z ośmiu kompanii po 100–150 osób, liczyły po około 1000 jeńców. Kompania zajmowała pół baraku. Wyjątkowo w batalionie V było 10 kompanii. W każdym batalionie była jedna kompania szeregowych, podoficerów, podchorążych. We wspomnieniach jeńców pojawia się jeszcze VII batalion, którego nazwa nie widnieje na planach – był to cmentarz jeniecki.

Oflag powstał ze Stalagu II C Woldenberg (28.09.1939–21.05.1940), dla 500 podoficerów i szeregowców – przymusowych robotników. Mieszkając w drewnianych barakach lub namiotach, murowali baraki w przyszłym obozie dla oficerów. Wszyscy chorowali, wielu zmarło.

Oflag II C Woldenberg zajmował powierzchnię 17 ha, a wraz z przyległym podobozem przeznaczonym dla Niemców – 25 ha. Obóz miał kształt kwadratu o boku 1700 metrów. Na tej powierzchni zbudowano 25 baraków mieszkalnych o wymiarach 60 lub 75 m na 10 m oraz kilkanaście innych budynków: świetlice batalionowe (6), węzły sanitarne (6), kuchnie obozowe (2 – „Wschód” i „Zachód”), kantinę, kaplicę, salę odczytową, salę teatralną, zielarnię, paczkarnię. W obozie były place apelowe, boiska sportowe. Nie były to jednak normalne sale odczytowe czy świetlice. W kronice obozowej są wpisy o odczycie z socjologii, wykładzie z ekonomii czy prelekcji z technik pracy umysłowej, odbywających się w zimnej sali, często zalanej wodą, o studentach stojących lub siedzących na przyniesionych taboretach, notujących na tabliczkach łupkowych lub opakowaniach od papierosów. Jeden z uczestników relacjonuje: „Z łatwością można było usłyszeć, jak w żołądku prelegenta burczał głód” (Brandys 1955: 98–99).

Tak opisuje to naoczny świadek, były jeńiec Józef Bohatkiewicz:

W tzw. przedobozie, oddzielonym płotem z drutu kolczastego, mieściła się izba chorych, warsztaty naprawcze, magazyny, areszt i centralna łaźnia z komorą gazową. Następnym płotem z drutu kolczastego oddzielał przedobozie od budynków komendy oflagu. Cały teren obozu otoczony był podwójnym płotem z drutu kolczastego szerokości 2 m i wysokości 2,5 m. Przestrzeń między ścianami płotu wypełniono do połowy

jego wysokości kłębowskiem drutów. Dookoła obozu, tuż przy płocie, rozmieszczono 8 wież strażniczych, wyposażonych w lekkie lub ciężkie karabiny maszynowe. Ponadto na wieżach zainstalowano ruchome reflektory oraz aparaty telefoniczne. Od zmierzchu do świtu wzdłuż płotu płonęły gęsto rozmieszczone lampy elektryczne. Przez całą dobę krążyły między wieżami dwuosobowe patrole. Z biegiem czasu, co 50 m zainstalowano aparaty podsłuchowe, a po wewnętrznej stronie – niski jednorzędowy płot ostrzegawczy, w odległości 5 m od zewnętrznego, z wywieszkami – „Jeńce wojenne stoy!” (Bohatkiewicz 1971: 20–21).

Do naszych czasów zachowała się jedna wieża strażnicza i część ogrodzenia z drutów kolczastych okalająca kilka baraków. Widok ten tkwił jednak w świadomości byłych jeńców do końca życia, zachowała się pamięć o przeszłych doznaniach. Mój dziadek zawsze dokładnie zasłaniał okna i układał się tak, aby nie widzieć lamp ulicznych czy księżycy, gdyż ich światło wywoływało koszmarne sny obozowe. To choroba obozowa typu KZ syndrom, która przejawiała się w różny sposób u ludzi przebywających w niewoli.

Świadectwa byłych jeńców oraz relacje historyków łączą opis miejsca z warunkami egzystencji ludzi, wykazując funkcjonowanie „architektury przemocy”:

Najbardziej pospolitą formą łamania prawa międzynarodowego przez Niemców było niewypelnianie podstawowych powinności wobec jeńców bądź spełnianie ich tylko połowicznie. W tym względzie należy wymienić okropne warunki bytowe jeńców. Baraki były bez sufitów, słabo oświetlone, z ceglaną posadzką, wilgotne i niedostatecznie ogrzane zimą, a pełne wyciewów i okropnego zaduchu latem, przepelnione do granic możliwości, z 3 piętrowymi rzędami nar, z niezmienioną zawartością sienników i wszechobecnym robactwem. Stałe było brak wody, rzadko zmieniano bieliznę i skąpiono na lekarstwa oraz instrumenty medyczne. Przede wszystkim jednak jeńców głodzono (*Historia Obozu Oflag II C Woldenberg*, autor niewymieniony, Wikipedia z 9.01.2007).

Opisy i wspomnienia z oflagu dostarczają danych faktograficznych, ale także równie ważnych informacji o przeżywaniu tych sytuacji i ich wspominaniu po latach. Jak pisał Stanisław Ossowski, są to aktualne doznania i pamięć o przeszłych doznaniach (Ossowski 1967).

Eksklawy i enklawy przestrzenne

Oflag był eksklawą wojenną utworzoną przez niemieckich nadzorców. Obóz jeniecki to miejsce izolacji oficerów wziętych do niewoli. Zostali zabrani z ojczystej ziemi, z oddziałów w których służyli, oddzieleni od rodzin i przyjaciół, wywiezieni w odludne miejsca, nawet jeśli w pobliżu znajdowały się miasta czy mniejsze miejscowości. Wskaźnikiem wykluczenia była niemożność opuszczenia miejsca – obozu ogrodzonego zasiekami z drutu kolczastego i wieżami strażniczymi, a ponadto niemożność poruszania się po terenie całego obozu, jedynie po jego wydzielonej części. Każda z takich części obozu to mniejsza eksklawa wewnątrz większej eksklawy. Najmniejszą eksklawą był barak mieszkalny, w którym jeńcy byli zamknięci w nocy, a często i w dzień, w ramach celowych prześladowań.

Organizacja życia społecznego i indywidualnego w obozie i w barakach to przejawy tworzenia enklaw. W baraku podzielonym na dwie części, mieściły się dwie kompanie, każda po 100–150 mężczyzn. Dowodził „starszy” – oficer polski. Niewola była dla żołnierzy dalszym ciągiem służby wojskowej, tylko innego rodzaju. Rekonstrukcja struktury społecznej jest wskaźnikiem budowania ładu społecznego i tworzenia enklaw przestrzenno-funkcjonalnych. Przydział miejsc w barakach związany był z rodzajem broni (marynarka, lotnictwo, piechota), stopniem wojskowym (oddzielnie oficerowie, podchorążowie, szeregowcy), okolicznościami trafienia do niewoli (przesiedlenia z innych obozów, powstańcy warszawscy), pochodzeniem społecznym, a czasem także preferencjami indywidualnymi. Na makiecie

obozu w Muzeum Woldenberczyków rozpisane jest zakwaterowanie. Jak podaje były jeńiec oflagu Marian Brandys: „W barakach XIb i XVb – skupili się dobrowolnie jeńcy pochodzenia ziemiańsko-arystokratycznego” – to przykład enklawy statusowej (Brandys 1955: 100). W baraku XII Niemcy zgromadzili oficerów pochodzenia żydowskiego, według nie-spójnych i nieprecyzyjnych kryteriów ustaw norymberskich, tworząc tym samym eksklawę w eksklawie. Nie byli oni obiektem wykluczenia ze strony pozostałych kolegów, wręcz przeciwnie, mogli liczyć na wsparcie emocjonalne i materialne, jeśli nie dostawali własnych paczek żywnościowych, co jest przykładem tworzenia enklawy społecznej „solidarnego koleżeństwa”, przeciwdziałającej eksklawie. Jak widnieje to na adresach listów, kapitan Konrad Majcherski, *gefangennummer* 613 Xa, mieszkał w baraku 1a należącym do I batalionu, a także przez krótki okres w 1944 roku w baraku 13a z III batalionu – obydwie były usytuowane w „Obozie Wschód”.

Zgodnie z rozróżnieniem miejsca i przestrzeni, dokonany przez Yi-Fu Tuana, przedstawiciela geografii humanistycznej, eksklawa oflagowa jest raczej miejscem niż przestrzenią, gdyż w miejscu się **jest**, a w przestrzeni się **przemieszczamy** (Tuan 1987). Według tych określeń baraki mieszkalne, jadalnie, świetlice to miejsca, a place apelowe i tzw. spacerowniki to przestrzenie (choć ze względu na niewielkie rozmiary przypominają podwórka). Miejsca i przestrzenie oflagu – instytucji totalnej są poddane permanentnej kontroli nadzorców, ale w różnym stopniu. Erving Goffman, biorąc pod uwagę sytuację podwładnego, wyróżnił „przestrzeń wydzieloną lub ograniczoną”, „przestrzeń nadzorowaną”, „wolne miejsca” (Goffman, za Konecki 1985). W oflagu II C „przestrzeń wydzieloną” stanowiło przedobozie, z izbą chorych, łaźnią, magazynami i warsztatami, do którego jeńcy mogli dostać się za specjalnymi przepustkami. Teren otwarty (place apelowe i spacerowniki) stanowiły „przestrzeń nadzorowaną”, a w pobliżu ogrodzenia z drutów kolczastych – bardzo silnie nadzorowaną. Baraki i sanitariaty wypada uznać za „przestrzeń wolną” czy raczej czasami wolną od nagłych rewizji niemieckich. Wszystkie budynki obozowe, baraki mieszkalne, świetlice, sale odczytowe, koncertowe, teatralne, kawiarnia, kaplica stanowiły raczej „terytoria grupowe” dla enklaw funkcjonalnych, zapewniające przetrwanie i zachowanie godności.

W obozie nie było „terytorium osobistego” – enklawy prywatności, choć jeńcy starali się je wytworzyć; nie zapewniało go nawet własne legowisko, ciasno otoczone innymi takimi samymi. Oficerowie polscy żyli jeden obok drugiego, na jedną osobę przypadał niespełna 1 m² podłogi i 2 m² siennika ułożonego na trzypiętrowej pryczy. Stłoczenie powodowało zaburzenie normalnych dystansów przestrzennych i było powodem udręki (Hall 1976). W kilka dni po przeniesieniu z Oflagu X C Lubeka do oflagu II C Woldenberg, Konrad Majcherski podaje w ocenionym liście pewne szczegóły lokalowe wraz z uspokajającym komentarzem:

Ogólnie jestem zadowolony z naszych warunków, pomimo pewnych minusów mieszkaniowych. Mieszkam na ogólnej sali na wierzchu 3 piętrowego łóżka (list z 29.09.1942).

W liście z 31 grudnia 1942 roku pisze do żony i córki:

Kochane Moje! List piszę na swoim łóżku pod sufitem, przy akompaniamencie setki głosów o rozmaitej skali napięcia.

A w tym z 21 lipca 1943 roku:

Gdybyś wiedziała w jakich warunkach piszę, to dziwiłabyś się na pewno że można się trochę skupić. (...) Radek mieszka zupełnie jak w hali targowej.

Łóżko czy raczej legowisko to także szafa, spiżarnia, biurko, skarbiec pamiętek – listów od najbliższych i ich fotografii umieszczanych u wezglowia. W listach Konrada Majcherskiego z oflagu są prośby do żony i córki o ich dobre zdjęcia oraz radosne potwierdzenia odbioru:

Ciągle patrzę na fotografię mojej ukochanej Córeczki, którą z kartą nr 10 dzisiaj otrzymałem.

Oprócz trzypiętrowych nar, w barakach były też stoły oraz zbudowane z resztek zdo-
byczych desek, opakowań, paczek – taborety, półeczki, blaty do pisania itp. Te materiały
i wyroby określano mianem „przydasie”, a jeńców starających się poprawić swoje wyposa-
żenie – jako „robinsonów”. Marian Brandys opisuje jedną z enklaw przestrzenno/artystycz-
nych – „kącik Fluka” – literata Stefana Flukowskiego, który na blacie między pryzcami pisał
swe utwory, czytał je kolegom i prowadził próby teatralne z siedzącymi na sąsiadujących
łózkach aktorami, w obecności widzów. W niewoli, inaczej niż w „normalnym” teatrze, en-
klawa twórców nie wykluczała odbiorców, ze względu na warunki lokalowe (Brandys 1955).
Konrad Majcherski, w liście z 10 marca 1943 roku relacjonuje:

Ja od kilku tygodni jestem zadowolony, że mam swój stoliczek 40 centymetrów na 38 centymetrów, a właś-
ciwie blat na zawiasach przyczepiony do boku półki wystającej – mogę więc pisać względnie wygodnie
i jeść przyzwocie.

W każdym półbaraku, zamieszkałym przez jedną kompanię (100–150 oficerów) był jeden
piec z wnęką, do której można było wstawić naczynia i odgrzać jedzenie. Wymagania jeń-
ców były minimalne – w liście z 29 kwietnia 1942 roku Konrad Majcherski pisze:

Warunki do gotowania a nawet pieczenia mam, możecie więc wszystko przysyłać.

To ważne miejsce, które jak „ognisko domowe”, skupiało jeńców w „klubie przy piecu”.

W instytucji totalnej zaburzone są wszystkie stosunki i normy społeczne. W baraku
mieszkalnym – eksklawie i enklawie przestrzennej panował tłok. Sanitariaty także były zbior-
owe, nie indywidualne. Połowe latryny znajdowały się na zewnątrz, obok kilku baraków
należących do jednego batalionu. Przy wejściu do sali przeznaczonej dla każdej kompanii
było jedno oczko ustępowe, czynne jedynie po zamknięciu baraku (Kuropieska 1985: 43).

Barak dzieliła na dwie części wspólna, skromnie wyposażona umywalnia, tylko z zimną
wodą. Niekiedy pełniła także funkcje enklawy religijnej, jak w baraku XII, gdzie wieczorami
katolicy odmawiali różaniec. W dni świąt żydowskich, umywalnia przemieniała się w bóż-
nicę. Jak podaje Marian Brandys, koegzystencja dwu wyznań była bezkolizyjna, gdyż pro-
szono Boga o to samo (Brandys 1955: 103–104). Ponieważ modlący się wierni – enklawa
religijna, izolowali się od pozostałych mieszkańców baraku w jedynym dostępnym miejscu,
kreowali oni auto-eksklawę. Barak był zatem pomieszczeniem mieszkalnym wielofunkcyj-
nym, to samo miejsce służyło do spania, jedzenia, czytania, majsterkowania, modlitwy.

Nie tylko baraki, umywalnie, świetlice, ale każde miejsce w obozie należało wykorzystać.
Po wielokrotnych negocjacjach polskich władz obozowych, Niemcy wyrazili zgodę na po-
wstanie małych ogródków działkowych, prawdziwych enklaw rolniczych. W swoich listach
z oflagu Konrad Majcherski prosił o przysłanie nasion, a następnie informował o profitach
z „rolnictwa”:

Mam ogródek 3 m na 1 metr do spółki z kolegą, oczywiście już zasiany rzodkiewką i tym podobnym. Przy-
ślij mi nasiona rzodkiewki czerwonej. (...) Na działce mojej mam 10 krzaków pomidorów, 2 kapusty, kilka

kalafiorów, ogórki – na pięć obiadów sądzę, że wystarczy.(...) Rzodkiewka jaką przysłałaś nie udało się, chyba była wiosenna” (listy z Oflagu II C z 27, 29.05.1942 i z 16.08.1942 r).

Marian Brandys opisuje w to książce dokładniej, nieograniczony kilkunastoma linijkami listu i cenzurowaniem jego treści:

Sądzę, że niejednego z gefangenów te małe małe zagoniki uratowały od obłądzenia. (...) Było to jedyne miejsce w obozie, gdzie z twarzy ludzkich ustępował całkowicie wyraz bolesnego czujnego napięcia, tak charakterystyczny dla choroby drutów kolczastych. Przyglądałem się tu ludziom, o których w barakach mówiono, że byli chciwi, zli, swarliwi i niekoleżeńscy. W chwili kiedy pochylali się nad delikatnymi listkami wschodzącej rzodkiewki lub nad świeżo zasadzonym krzaczkiem pomidora – ich zmęczone, zszarzałe twarze jaśniały najbardziej ludzkim wzruszeniem (Brandys 1955: 29).

Enklawy rolnicze zapewniały nie tylko dodatkową żywność, ale i relaksujące zajęcia.

Enklawy funkcjonalne

Te terytoria grupowe i prowadzona w nich działalność kulturalna, edukacyjna, sportowa umożliwiały realizowanie „taktu zadomowienia”, która wraz z taktą „zimnej kalkulacji”, była najbardziej powszechna i najlepiej dostosowana do sytuacji. To są taktki stosowane w instytucjach totalnych, które można określić jako kreowanie enklaw. Pozostałe taktki należy zaliczyć raczej do tworzenia eksklaw. Ucieczki i protesty (odmowy wykonania poleceń, pisma polskich komendantów do władz niemieckich) – to przykłady „taktu buntu”, stosowanej przez najsilniejszych. Poszczególne incydenty nie zawsze kończyły się *happy endem*. Najbardziej wrażliwi skazani byli na „taktkę wycofania” – regresję, choroby psychiczne i samobójstwa. Zdarzały się też pojedyncze przypadki „konwersji”, czyli przejścia poglądów personelu instytucji i grania szczerze roli doskonałego podwładnego przez podpisujących listę *volksdeutsch*. Jako tajni donosiciele pozostawali w barakach, czyli nadal należeli do enklawy jenieckiej. Niemniej jednak polskim oficerom udawało się rozszyfrować taką podwójną grę i wykluczyć zdrajców z życia obozowego. Ostracyzm był skuteczną socjotechniką allo-ekskluzji. Niemcy szybko zabierali takiego „podwładnego” gdzie indziej. To dobry przykład eksklawy wewnętrznej w ramach enklawy obozowej (Mirecki 1981).

Tworzenie enklaw funkcjonalnych polegało na adaptowaniu miejsc i przestrzeni do różnych zadań i funkcji. Wykorzystywano duże świetlice na sale odczytowe, teatralne, ekspozycyjne, kawiarnię. To nazwy instytucji istniejących w normalnym świecie, tym „poza drutami”. Nie były jednak identyczne, były namiastką tych prawdziwych. Służyły wielu ważnym celom: organizowały czas w sposób rozsądny i pożyteczny, mniej licznym artystom zapewniały twórczość a masom odbiorców – uczestnictwo w kulturze, przypominały o polskości, podtrzymywały na duchu, krzewiły morale żołnierzy. Były podstawą działalności charytatywnej, gdyż dochód ze wszystkich imprez był przeznaczony na Fundusz Wdów i Sierot po żołnierzach poległych w kampanii wrześniowej czy obozie. W 1942 roku Niemcy zakazali tej akcji humanitarnej, kreując kolejną eksklawę funkcjonalną w eksklawie obozowej.

W Oflagu II C w Woldenbergu prowadzono działalność literacką, teatralną, muzyczną, plastyczną (co oznacza rozmaite enklawy artystyczne), z których każda grupowała twórców i pomocników (enklawa „nadawców”) oraz publiczność (enklawa „odbiorców”). Podział enklaw kulturalnych uwzględniał zatem dziedzinę sztuki oraz role społeczne w procesie komunikowania. W krótkim tekście nie sposób zrelacjonować rozbudowanej aktywności artystycznej. Szczególnie interesujący jest przypadek teatrów obozowych, gdyż teatr jest sztuką złożoną, integrującą literaturę, muzykę, plastykę, a ponadto sztuką zespołową

z tzw. nadawcą kolektywnym (Ossowski 1967; Becker 1988). Oprócz zespołu aktorskiego kierowanego przez reżysera (enklawy artystycznej) obejmował ekipę pomocniczą elektryków, budowlanych, krawców (enklawę techniczną). Grono nadawców kolektywnych różnych profesji pracujących nad przygotowaniem konkretnego spektaklu też stanowiło enklawę. Była to enklawa artystyczna repertuarowa. Wszystkie te enklawy tworzyły układy łańcuskowe i/lub koncentryczne w ramach szeroko rozumianej enklawy teatralnej.

Studiując enklawy i eksklawy obozowe i testując zasadność zastosowania tych pojęć do opisu sytuacji w oflagu, wybrano przykład działalności sportowej, skierowanej do wszystkich jeńców, a więc typ enklawy szerokiej. Działalność konspiracyjna, z założenia obejmująca niewielu, miałyby charakter eksklawy/enklawy wąskiej.

Enklawy sportowe

Enklawy sportowe nie stanowiły jednolitej kategorii. Ich funkcjonowanie ilustrują rozmaite powiązania między enklawami wewnętrznymi, utworzonymi według różnych kryteriów: typów uczestnictwa, kompetencji i zainteresowań, władzy i organizacji oraz dyscyplin sportowych. W Oflagu II C Woldenberg istniały dwie podstawowe enklawy sportowe związane z charakterem uczestnictwa: „enklawa sportu wyczynowego” dla nielicznych zawodników różnych dyscyplin, należących do klubów sportowych (około 400 osób) oraz „enklawa wychowania fizycznego” dla masowych uczestników niezrzeszonych (około 3000 osób, to jest prawie połowa jeńców więzionych w oflagu).

Warto zauważyć, że enklawa sportowa była mniej liczna oraz silniej zintegrowana i zinstytucjonalizowana. Miała też cechy eksklawy – większość jeńców nie nadawała się przecież do treningów i zawodów sportowych ze względu na wiek, kondycję fizyczną, stan zdrowia. Istniało 6 WKS-ów – Wojskowych Klubów Sportowych: „Warta”, „Orle”, „Wawel”, „Kresy”, „Lwów” i „Skra”, o nazwach przedwojennych lub nawiązujących do regionów, z których pochodzili jeńcy. Był to sposób na kreowanie więzi z ojczyzną prywatną, na tworzenie enklaw przekraczających symbolicznie granice eksklawy obozowej (Ossowski 1984). Niektóre z nich powstały wcześniej i dotarły do Oflagu II C w pełni uformowane, jak WKS „Orle” i WKS „Wawel”. To przykłady enklawy trwałej, w dodatku międzyoflagowej, której nie zniszczyły przesiedlenia z jednego obozu do drugiego. Przymusowe migracje to jedna z typowych strategii nadzorców w instytucji totalnej, niszcząca efekty „zadomowienia”. Przenieszeni jeńcy tracili często swój skromny dobytek, zapasy, sieć relacji koleżeńskich. Niektóre enklawy sportowe nie przetrwały – marynarski WKS „Kotwica” działał krótko. Wszystkie kluby były zrzeszone w Związku Wojskowych Klubów Sportowych, który podlegał Radzie WF Obozu – „enklawie władzy instytucjonalnej”. Do zadań klubów należało szkolenie i trenowanie zawodników, organizowanie imprez sportowych oraz ćwiczeń dla szerszego grona oficerów. W rywalizacji sportowej, czyli grze typu *agon* uczestniczyli nieliczni zawodnicy; na największych zawodach – olimpiadzie obozowej w 1944 roku było to 370 osób (enklawa zawodników). Wszyscy jeńcy natomiast, w liczbie 7000 byli kibicami i widzami, uczestniczącymi w widowiskach sportowych i zabawie typu *mimicry* – enklawa publiczności (Caillouis 1973). Warto nadmienić, że „Skra” była klubem zrzeszającym podchorążych, podoficerów i szeregowych; pozostałe kluby grupowały wyłącznie oficerów. Wskazane enklawy statutowe nie oznaczały jednak dyskryminacji kolegów niższych szarżą. Najbardziej prestiżową imprezę sportową oflagu – Olimpiadę – rozpoczęły rozgrywki w piłkę nożną WKS „Skra” i WKS „Lwów”.

W Oflagu II C uprawiano kilkanaście dyscyplin sportowych, amatorsko i zawodniczo: siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, piłkę ręczną, lekkoatletykę, boks, ping-pong, szachy. Siatkówka była najbardziej popularna, dysponowano 15 boiskami, rozgrywano turnieje

zespołów sześciuosobowych, trójek, dwójek i jedynek, międzyklubowe oraz międzybarakowe, w których jednorazowo mogło uczestniczyć 500 osób. Piłkę nożną uprawiano na jednym boisku, mniejszym od przepisowego, o wymiarach 75 m na 40 m; mecze były też krótsze – 2 x 30 minut, w zespołach po 7, 9 i 11 osób. Wszystko to ze względu na kondycję jeńców i specyfikę tej gry. Lekkoatletyka nie była popularna z uwagi na wymagania dyscyplin biegowych czy skokowych, dostosowane do młodych i silnych sportowców. Startowali i wygrywali stale ci sami, więc widzowie pozbawieni niepewności, istotnego elementu gry i zabawy, nie byli zainteresowani kibicowaniem. Grupa zawodników ćwiczyła jednak biegi na 100 metrów i sztafetę 4 x 60 metrów, bieg na 1 okrążenie obozu (około 1700 metrów), skok w dal i wzwyż, rzadziej trójskok, pchnięcie kulą, rzut dyskiem. Nie uprawiano rzutu oszczepem i skoku o tyczce, gdyż Niemcy zakazali dyscyplin pozwalających na walkę i umożliwiających pokonanie ogrodzenia (przykład eksklawy sportowej). Jeszcze mniejszym zainteresowaniem cieszył się boks, ze względu na wysiłek i kontuzje; w „enklawie bokserskiej” było tylko 14 zawodników. Za to bardzo popularne, bo dostępne dla wszystkich, były szachy i tenis stołowy.

Masowa i najwcześniej zorganizowana była gimnastyka poranna, stanowiąca obok spacerów podstawowy element „enklawy wychowania fizycznego”. Rozpoczęli ją samorzutnie nauczyciele wychowania fizycznego już w obozach przejściowych w 1939 roku, którzy własnym przykładem zachęcali kolegów do ćwiczenia ciała i ducha. W 1940 roku, po upadku Francji, nastroje jeńców były jeszcze gorsze. „Wuefmeni” zorganizowali więc w Woldenbergu 20-minutową zaprawę poranną, zwaną też boiskową (choć ćwiczone także na salach), systematyczną, ale urozmaiconą, obejmującą gimnastykę, marszobiegi, gry ruchowe. Początkowo ćwiczyli tylko nieliczni chętni, ale już po roku było to około 1000 osób, od 100 do 300 z każdego batalionu. 14 kwietnia 1944 roku Najstarszy Obozu wydał rozkaz wprowadzający obowiązkową gimnastykę dla oficerów obozu do 40. roku życia włącznie. Wówczas na powietrzu ćwiczyło 50 a w sali 19 grup (Olesik 1988) – to przykład enklawy formalnej. Część jeńców zwalniano ze względu na wiek i zaświadczenia lekarskie, co pozwala stwierdzić występowanie eksklawy w enklawie w-fu.

Wszystkie opisywane powyżej enklawy mają charakter stały, codzienny. Typowe dla sportu jest jednak organizowanie zawodów, imprez, wydarzeń, które mają charakter „enklaw czasowych”, realizujących wartości uroczyste. Podział ten wykorzystuje typologię niewspółmiernych skal wartości Stanisława Ossowskiego, podział sztuk na „przestrzenne” i „czasowe”, wykorzystywane też w klasyfikowaniu instytucji kultury na „stałe” (teatry repertuarowe) i „akcydalne” (festiwale) (Ossowski 1967; Gołaszewska 1984; Sułkowski 2011).

Jan Olesik, autor monografii o Oflagu II C, opisuje, że rywalizacja sportowa przebiegała wielotorowo przez rozgrywki międzyklubowe, turnieje, dni sportu oraz igrzyska obozowe. W 1942 roku ważnym elementem święta sportu była wystawa WF, którą zwiedziło ponad 3000 oficerów. W piłce nożnej przodowały kluby „Kresy” i „Warta”. Mecze, turnieje, zawody odbywały się też w „enklawie wychowania fizycznego”. Popularne były międzybarakowe mecze w siatkówkę czy mecze piłkarskie „na wesolo”: kawaleria walczyła z marynarką wojenną, a teatr z pszczelarzami. Sporym zainteresowaniem cieszyły się Zawody Sprawności Piłkarskiej, podczas których sprawdzano trzy umiejętności: wyrzut piłki rękoma z autu, wykop piłki i strzał do bramki z odległości 16 metrów, każde zadanie do wykonania po trzy razy (Olesik 1988). Najważniejszym przedsięwzięciem masowym była akcja zdobywania JOT – Jenieckiej Odznaki Tężyzny, w której uczestniczyło 2500 osób, czyli prawie połowa jeńców, tworząc prawdziwą enklawę „tężyzny fizycznej” w enklawie sportowej zamkniętej w eksklawie obozowej. W ciągu jednego tygodnia należało wystartować w czterech konkurencjach – marsz 15 okrążeń wokół obozu, pchnięcie kulą lub rzut piłką lekarską, skok

w dal, z wynikami stosownymi do wieku (do 30, do 40, do 50, do 60, do 70 lat). Rzuty i skoki można było poprawiać do trzech razy. Limity osiągnięć dla najmłodszych zawodników były następujące: przemarsz jednego okrążenia (to jest około 1700 m) w ciągu 17 min., pchnięcie kulą minimum 15 m, rzut piłką lekarską minimum 20 m, skok w dal minimum 4 m, a dla seniorów odpowiednio 25 min., 7 m, 9 m, 2 m. Warto podkreślić, że organizatorzy, trenerzy i lekarze pilnowali, aby wysiłek fizyczny był raczej systematyczny, ale niezbyt ciężki dla jeńców niedożywionych i egzystujących w bardzo złych warunkach. Niemiecki wikt był niewystarczający pod względem kalorycznym (zaledwie 1000 kalorii dziennie) i jakościowym (300 gram chleba, 20 gram bliżej nieokreślonego, tzw. małego tłuszczu, trochę sera, kiszi czy marmolady, 3/4 litra wodnistej zupy z brukwi czy kapusty). Bez reglamentowanych resztek paczek żywnościowych od rodzin, przyjaciół czy Czerwonego Krzyża, nie można było przeżyć – jeńcy cierpieli głód.

Najbardziej uroczystą imprezą sportową była Olimpiada, która odbyła się w dniach 23 lipca – 13 sierpnia 1944 roku, w terminie zaplanowanych w „normalnych” czasach XIII Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Była to największa olimpiada oflagowa, zorganizowana starannie i efektywnie, na przekór „złym” czasom. Stroje dla 370 zawodników startujących w 16 konkurencjach dostarczył Czerwony Krzyż z Genewy. Flagę olimpijską uszyto z prześcieradła i kolorowych szalików. Na inauguracji zagrano utwór „Fanfara olimpijska”. „Ogień olimpijski świecił jasno z cynowej wojskowej menażki” (folder z Muzeum Woldenbergczyków). W ramach olimpiady rozegrano następujące dyscypliny sportowe: lekkoatletyka (bieg na 100 m, bieg na 1500 m, sztafeta 4 x 100 m i 3 x 1000 m, drużynowy chód na 10 km – 7 okrążeń obozu, skok w dal, trójskok, rzut dyskiem), piłka nożna, piłka ręczna, piłka siatkowa, boks, tenis stołowy, szachy, konkursy sztuki (literacki, muzyczny, plastyczny).

Biorąc pod uwagę pięcioletni pobyt w niewoli, trzeba uznać wyniki za dobre, porównywalne z osiągnięciami sportowymi w tamtych latach. Bieg na 100 m wygrał podporucznik Antoni Sprężyk-Widawski w czasie 11,5 s, bieg na 1000 metrów wygrał podchorąży Walery Jasiński w czasie 4,42,8. W pchnięciu kulą zwyciężył starszy mat Rabczyński – 12,71 m, w rzucie dyskiem porucznik Stanisław Żochowski – 39,37 m (Olesik 1988: 219). W rozgrywkach klubowych wygrał WKS „Warta” i otrzymał nagrodę Najstarszego Obozu pułkownika Wacława Młodzianowskiego – inkrustowaną kasetkę. Zwycięskie drużyny otrzymały puchary, a indywidualni zawodnicy – dyplomy. Wszystkie nagrody były wykonane przez obozowych artystów, co dowodzi o powiązaniach między enklawami sportowymi i enklawami artystycznymi. Wręczono też nagrody w konkursach artystycznych: porucznikowi Marianowi Frankiewiczowi za hejnał olimpijski, porucznikom Jerzemu Staniszkisowi i Jerzemu Hryniewieckiemu za plakat sportowy, a porucznikowi Edmundowi Czarneckiemu za znaczek pocztowy przedstawiający biegacza na mecie (wydano go w 20 tys. egzemplarzy). Na konkurs literacki 36 autorów przysłało 48 wierszy, które oceniało jury pod przewodnictwem podporucznika Stefana Flukowskiego, literata. Pierwszą nagrodę zdobył wiersz *Modlitwa olimpijska* podporucznika Jana Knothe (a kolejny wiersz tego autora *Opowieść o łuczniku arcycchanowym* zdobył wyróżnienie), drugą – *Pieśń o trampie* podporucznika Edwarda Fiszera (autora najbardziej znanej piosenki Oflagu II C *Ania*), trzecią – *Łuczniczka* podporucznika Władysława Mielczarka. Uderzające jest, że dwa nagrodzone wiersze opisywały łucznictwo – dyscyplinę wykluczoną przez Niemców z olimpiady obozowej. Dzieła sztuki należące do enklawy artystycznej stanowiły chyba reakcję kompensacyjną na eksklawę polityczną w sferze sportu. Nie odbyło się uroczyste zakończenie igrzysk w kawiarni ze względu na trwające powstanie warszawskie, co jest przejawem auto-ekskluzji.

W enklawach sportowych istotną rolę odgrywała „enklawa organizacyjna”, w skład której wchodził przedstawiciele dowództwa wojskowego obozu oraz specjalistów od spraw

sportu i wychowania fizycznego, których działania zostały zinstytucjonalizowane w „enklawy formalne”. Już 16 lipca 1940 roku, a więc w dwa miesiące po powstaniu Oflagu II C, Najstarszy Obozu zwołał zebranie wszystkich trenerów, instruktorów, działaczy sportowych oraz absolwentów uczelni sportowych, na którym podjęto decyzje organizacyjne. Sportem wyczynowym dla nielicznych zawodników miał zawiadywać Związek Wojskowych Klubów Sportowych. Prowadzenie zajęć masowych dla ogółu jeńców powierzono Zarządowi Sekcji Wychowawców Fizycznych, w skład którego, obok ścisłego kierownictwa, weszli oficerowie odpowiedzialni za „Obóz Wschód” i „Obóz Zachód” oraz referenci batalionowi. W kolejnych latach skład personalny ulegał zmianom w związku z rozwojem działalności, chorobami niektórych działaczy, pojawieniem się w obozie wybitnych specjalistów (np. majora dyplomowanego Jana Bilewskiego, naczelnego instruktora w-f w Warszawie). W 1942 roku uformowano z tych jednostek Radę W-F Obozu, podległą Naczelnemu Obozu. Obozowe Igrzyska Olimpijskie były zorganizowane dzięki negocjacjom władz polskich z niemiecką komendanturą obozu. Odwoływano się do konwencji genewskich zezwalających na uprawianie sportu. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, że jest różnica między siatkówką przy barakach a prestiżową olimpiadą. Organizacją igrzysk zajął się 16-osobowy Zarząd Wojskowych Kół Sportowych pod kierunkiem podpułkownika Stefana Karczmarczyka. Patronat nad olimpiadą sprawował z urzędu Najstarszy Obozu – pułkownik Wacław Młodzianowski oraz najstarszy rangą oficer – generał Jan Chmurowicz. W enklawie organizacyjnej sportu widać wyraźnie elementy władzy ogólnowojskowej oraz merytorycznej – profesjonalnej, a także repertuarowe (wykorzystując termin zastosowany do opisu typu enklaw teatralnych).

W enklawach sportowych istniały też „enklawy edukacyjne”, stanowiące pomost między działalnością sportową i działalnością oświatową, znakomicie rozwiniętą w Oflagu II C (działał tam nawet Uniwersytet Woldenberski). Prowadzono zajęcia teoretyczne (wykłady, prelekcje) i zajęcia praktyczne (to kolejne rodzaje enklaw edukacyjnych) dla uczestników kursów (enklawa formalna) oraz dla chętnych słuchaczy (enklawa czasowa publiczności aktualnej). W kilku specjalnościach prowadzono kursy dokształcające. Najpopularniejsze były zajęcia sportowo-kulturalne obejmujące naukę tańców narodowych i regionalnych. Ponad jedna czwarta jeńców (1382 osoby) nauczyła się tańczyć poloneza, mazura, kujawiaka, oberka, krakowiaka, polkę. Aż 700 osób ukończyło kursy masażu i automasażu, a po egzaminie praktykowano w poradni. Dzięki takiej kadrze, na początku 1944 roku wprowadzono gimnastykę rehabilitacyjną i usprawnienia lecznicze dla chorych i inwalidów będących w obozie. Kreuje to enklawę specjalistyczną – sportowo-edukacyjno-zdrowotną, na pograniczu trzech sfer życia społecznego. Mniejszym zainteresowaniem cieszyły się: kurs samoobrony i walki wręcz (200 oficerów), kurs boksu (tylko 20 osób), kursy lekkoatletyki, gier sportowych, piłki nożnej (choć zajęcia prowadził m.in. podporucznik Ryszard Koncewicz, wybitny specjalista przedwojenny, a po wojnie trener polskiej kadry).

Już na samym początku istnienia obozu, w 1940 roku, powstała 15-osobowa sekcja w-f w Kole Nauczycielskim – enklawa specjalistyczna w enklawie specjalistycznej, w której działały cztery sekcje: szkół średnich, trenerów i instruktorów, szkół podstawowych, wojskowa – stanowiące najmniejsze wewnętrzne enklawy tego układu. Wraz z jej rozwojem do 40 osób, w 1941 roku utworzono odrębną instytucję – Koło Wychowawców Fizycznych, której celem było popularyzowanie idei w-f, prowadzenie kursów, współpraca z klubami sportowymi, organizowanie akcji w-f w obozie (Olesik 1988: 211). Szkolono też nauczycieli wychowania fizycznego, w kursach uczestniczyło 199 osób, prawie wszyscy zdali egzaminy końcowe. Program obejmował 400 godzin wykładów i zajęć praktycznych, co odpowiada współczesnym dwuletnim studiom akademickim. Dla posiadających już formalne

kwalfikacje absolwentów kolegium nauczycielskiego zorganizowano doksztalcanie w wymiarze 547 godzin (właściwie pełen obecny licencjat), co umożliwiło im po wojnie ukończenie studiów z zaliczeniem materiału opanowanego w obozie.

Dla szerokiej publiczności dwa razy w miesiącu prowadzono prelekcje na różne tematy, niektóre ówczasie przydatne jeńcom, jak „Higiena odżywiania”, inne raczej perspektywiczne, jak „Zdrowotne wychowanie dziecka”. Temat „Obozy i turystyka” dotyczył obozów wypoczynkowych, a nie jenieckich. Była to atrakcyjna wędrówka w wyobraźni, kompensująca zamknięcie w niewoli.

Podsumowując analizę enklaw sportowych, można spróbować ich typologizacji. W Oflagu II C Woldenberg popularyzowano ćwiczenia fizyczne poprawiające kondycję fizyczną i psychiczną jeńców, organizowano imprezy masowe, zajmowano się też sportem wyczynowym. Każde z tych zadań można traktować jako specyficzną enklawę. Są to przykłady enklaw stałych (zajęcia wychowania fizycznego i treningi sportowe) oraz czasowych (imprezy, zawody, olimpiada w 1944). W klubach działały sekcje poszczególnych dyscyplin sportowych, uprawianych przez zawodników i przez amatorów, co kreuje układ enklawy w enklawie. Najmniejszą enklawę stanowili zawodnicy danej dyscypliny sportowej należący do jednego klubu. Większą enklawę tworzyli zawodnicy z kibicami, jeszcze większą – wraz z publicznością aktualną i potencjalną. Grupę trenerów, instruktorów i organizatorów życia sportowego należy potraktować jako kolejny typ enklawy. Wymienione enklawy sportowe tworzą dwa odrębne układy inkluzywne mające wspólne centrum/rdzeń, którym są zawodnicy. Pierwszą enklawę, typu komunikacyjnego, to jest „od nadawcy do odbiorcy”, tworzą: w centrum – zawodnicy dyscypliny sportowej z jednego klubu – otoczeni kibicami, a na peryferiach – publicznością. Drugą enklawę, typu edukacyjnego/organizacyjnego konstytuują zawodnicy „otoczeni” trenerami, a następnie zarządem klubu oraz Radą WF Obozu – władzą najwyższą. Inny typ enklawy tworzyli entuzjaści jakiejś dyscypliny sportowej, zarówno zawodnicy, jak i amatorzy. Układ tej enklawy specjalistycznej/hobbystycznej jest następujący: zawodnicy danej dyscypliny, amatorzy – praktycy, fani – widzowie. Inspirując się graficznymi układami relacji z socjometrii, można stwierdzić, że enklawy sportowe tworzyły „motyla o skrzydłach z pawich oczek”.

Pierre Bourdieu w licznych dziełach wskazywał na podporządkowanie pola artystycznego, edukacyjnego czy naukowego – polu polityki, dominującemu w polu społecznym. Istnienie tych zależności, znakomicie ujętych w socjologii naukowej, było też obecne w świadomości potocznej, o czym świadczy obozowa sztuka. Fraszka podporucznika Andrzeja Siły-Nowickiego umieszczona pod drzeworytem Stanisława Żukowskiego, przedstawiającym mecz piłki nożnej oddaje związek działań sportowych i artystycznych z wydarzeniami politycznymi :

„Wciąż czekając, aż się zmieni nam dola zła
Mecze tu rozgrywamy ... A gracze i widze
Patrzmy, jak tam idzie bez nas Wielka Gra.
Ciągłe niestety – kibice” (Olesik 1988: 220).

Wnioski

Pisaniu tego tekstu przyświecały trzy cele: biograficzny, historyczny i socjologiczny. Jak pisał Stefan Czarnowski w eseju *Dawność i terażniejszość w kulturze*: „Społeczeństwo składa się z drobnej garstki żyjących i niezmiernej rzeszy umarłych. Żyją oni wkoło nas i w nas samych w postaci swoich wytworów materialnych i duchowych” (Czarnowski 1956: 108).

Pragnę przywrócić pamięć o polskich żołnierzach i oficerach walczących w drugiej wojnie światowej i przebywających w niewoli. Dotyczy to także mojego dziadka, kapitana Konrada Majcherskiego, którego nazwisko było pominięte w wielu opracowaniach historycznych, pomimo wywiadów, których udzielał ich autorom (*vide* Kozłowski 1974; Kamiński 2004). Jego relacje, listy, zdjęcia, zebrane dokumenty stanowią cenny materiał biograficzny i historyczny. Dla mnie są to dokumenty osobiste o podwójnym znaczeniu, opracowuję je jednak jako socjolog. Wykorzystuję terminy i koncepcje socjologiczne do opisu ludzi, zdarzeń, instytucji. Terminy eksklawy i enklawy wydają się przydatne. Polscy żołnierze i oficerowie, jako jeńcy wojenni, podlegali licznym procedurom ekskluzji ze strony niemieckich nadzorców. Tworzyli enklawy funkcjonalne (artystyczne, sportowe, konspiracyjne) umożliwiające przetrwanie i zachowanie godności. Ich sytuacja w wieloletniej niewoli budzi przerażenie.

Szokujący okazał się jednak brak pamięci o tych ludziach i tych czasach wśród młodych Polaków współcześnie. Studenci i uczestnicy konferencji naukowych (a więc publiczność elitarna) na ogół nie wiedzą, co to był oflag; za to doskonale znają pojęcie *off-line*. Temat oflagów został wyeliminowany z edukacji szkolnej, prezentacji medialnej, czyli ze wszystkich układów transmisji kultury. Pierwszy układ kultury dostępny jest jedynie nielicznym. Oflagi znikają nie tylko z pamięci społecznej, ale i z przestrzeni; w większości miejsc, gdzie były usytuowane, nie ma po nich śladu. Teren byłego Oflagu II C to miejsce zarośnięte krzakami, baraki dla polskich jeńców nie istnieją, pozostałe pomieszczenia są w stanie rozpadu. Nieliczne baraki, które przetrwały, te z części niemieckiej, służą ludziom – są tam mieszkania i domki z werandami, stałe i letniskowe. Słusznie pisał Stefan Czarnowski we wspomnianym tekście: „Nie wszystko co było – przetrwało” (Czarnowski 1956: 108). Czy z zabytków drugiej wojny światowej pozostanie tylko obóz w Oświęcimiu, a inne jako nieważne ulegną zagładzie? Enklawy pamięci tworzy Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie, umieszczone w baraku po byłej kantine niemieckiej, gromadzące pamiątki po jeńcach, rekonstruujące warunki ich życia, organizujące imprezy okolicznościowe i jednoczące Stowarzyszenie Woldenberczyków, które obecnie jest raczej Stowarzyszeniem Rodzin Woldenberskich. Szkoły w Dobiegniewie także kultywują pamięć o oflagu, mając za patronów Żołnierzy Woldenberczyków i sportowca – porucznika Ryszarda Koncewicza. To współczesne enklawy oflagowe. Mam nadzieję, że moja przynależność do tego stowarzyszenia i moje opracowania wspierają współczesne obozowe enklawy funkcjonalne.

Jako zakończenie socjologiczne przytaczam typologie eksklaw i enklaw użyte w tekście. Pojęcia enklaw i eksklaw przestrzennych oraz enklaw i eksklaw statusowych, wykorzystywane w tomach *Enklaw życia społecznego* wydają się być już zakorzenione w socjologii. Wprowadzam pojęcia enklaw funkcjonalnych, enklaw przestrzenno-funkcjonalnych, enklaw wewnętrznych, tworzących ramy dla bardziej szczegółowych przypadków, wyróżnianych ze względu na dziedziny życia społecznego (enklawy artystyczne, enklawy sportowe, enklawy edukacyjne, enklawy konspiracyjne). Ze względu na role w procesie komunikowania można wyróżnić enklawę twórców/nadawców i enklawę odbiorców/publiczności/widzów/kibiców. Ze względu na zakres uczestnictwa można wyróżnić enklawy szerokie i enklawy wąskie; w enklawach sportowych będą to: „enklawa wychowania fizycznego” i „enklawa sportu wyczynowego”. Ze względu na czas i miejsce można wyróżnić enklawy stałe/trwałe (gimnastyka poranna) i enklawy czasowe (olimpiada). Ze względu na konkretne zadania i przedsięwzięcia (spektakl, impreza sportowa, olimpiada) zasadne jest uwzględnienie enklaw repertuarowych (termin ze świata teatru, przeniesiony na inne światy społeczne). Ze względu na typ więzi społecznej i organizacji można wyodrębnić enklawy formalne (zwłaszcza enklawy organizacyjne, w tym enklawy władzy instytucjonalnej) i enklawy nieformalne. Ze względu na podmioty powodujące wykluczenie istnieją

auto-eksklawy i allo-eksklawy (terminy zaczerpnięte z medycznych określeń przeszczerpów). Kolejnym zadaniem jest próba łącznego zastosowania różnych typów enklaw/eksklaw do analizy przedmiotu badań.

LITERATURA

- Becker H. 1998, *Les mondes de l'art*, Flammarion, Paris.
- Bohatkiewicz J. 1971, *Oflag II C Woldenberg*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Bourdieu P. 2001, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, Nomos, Kraków.
- Bourdieu P. 2009, *Rozum praktyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Brandys M. 1955, *Wyprawa do Oflagu*, PIW, Warszawa.
- Caillois R. 1973, *Żywioł i ład*, PIW, Warszawa.
- Czarnowski S. 1956, *Kultura*, w: idem, *Dzieła t. I*, PWN, Warszawa.
- Enklawy życia społecznego 2007*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Enklawy życia społecznego. Kontynuacje 2009*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Goffman E. 1975, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa.
- Golka M. 2007, *Mała ontologia enklaw*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Gołaszewska M. 1984, *Zarys estetyki*, PWN, Warszawa.
- Hall E.T. 1976, *Ukryty wymiar*, PIW, Warszawa.
- Historia Obozu Oflag II C Woldenberg*, autor nieznany, Wikipedia (9.01.2007).
- Honka N. 1998, *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Opole.
- Kamiński D. 2004, *Dzieje 25 pułku piechoty Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Piotrków Trybunalski.
- Kobylarz R., Sznotala K. 2010, *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939-1945*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Opole.
- Konecki K. 1985, *Jaźń w totalnej instytucji obozu koncentracyjnego*, „Kultura i Społeczeństwo”, rok XXIX, nr 3.
- Kozłowski E. 1974, *Wojsko polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa.
- Kuropieska J. 1985, *Obozowe refleksje Oflag II C*, KAW, Kraków.
- Matuchniak-Krasuska A. 2010, *Zarys socjologii sztuki Pierre'a Bourdieu*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie, ekspozycja, ulotki, materiały.
- Olesik J. 1988, *Oflag IIC Woldenberg*, Wydawnictwo MON, Warszawa.
- Ossowski S. 1967, *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, w: *Z zagadnień psychologii społecznej*, *Dzieła t. III*, PWN, Warszawa.

- Ossowski S. 1984, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: *O ojczyźnie i narodzie*, PWN, Warszawa.
- Pirveli M., Rykiel Z. 2007, *Enklawy i eksklawy późnej nowoczesności*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Rezler-Wasielewska V. 2001, *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Opole.
- Sułkowski B. 2011, „*Spoleczne ramy kultury*” *czterdzieści lat później. Pięć modeli komunikacji kulturowej*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. LV, nr 2–3.
- Tuan Y.-F. 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.

OFLAG II C WOLDENBERG – SOCIOLOGICAL ANALYSIS OF THE WAR ENCLAVE

KEYWORDS

OFLAG, PRISONERS
OF WAR CAMP, ENCLAVE,
EXCLAVE, SPORT,
SOCIOLOGY OF SPORT

SUMMARY The subject of the analysis is the camp for officers Oflag II C Woldenberg as an enclave and war enclave in the years 1939-1945. The current name of Woldenberg is Dobiegniew in the Lubuskie province (woivodeship). Prisoners of war camps founded by the German Wermacht wardens were an example of enclaves the aim of which was to isolate thousands of soldiers and officers in very bad conditions and exclude them from normal life. The organization of life of the prisoners of war within the world of subordinates, primarily their cultural, educational and sports activities, were examples of enclaves which made it possible for them to survive. The article focuses on the case study of Oflag II C Woldenberg, particularly on its sports enclave. The question of the camp has been presented by employing the concepts of exclaves and enclaves leading to constructing the following typology: enclaves/exclaves – spatial, functional, based on status or repertoire and other multiple sports enclaves/exclaves relevant to sports disciplines, clubs, roles of contestants, amateurs, instructors, coaches, fans, camp authorities, sports events and physical exercises.

The study is on the borderline between a historical and a sociological approach (sociology of culture and sociology of sport) attempting to show the usefulness of the concepts of enclaves and exclaves in the analysis of the Oflag- camp social world. It is also an example of a 'sociological game'.